

Michał Witkowski

"Slezský Sborník", Opava, Rocznik 1952, Acta Silesiaca : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 44/2, 698-701

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

reprezentuje zbyt szczupłe grono współpracowników. Czasopismu brak poza tym wyraźnego oblicza tematycznego i odpowiedniej proporcji poszczególnych działów. Powinno ono być organem transmisji zdobyczy humanistyki radzieckiej, z czym niewspółmierny jest zupełnie nie rozbudowany dział recenzji i sprawozdań z radzieckiej humanistycznej prasy naukowej. Dział ten powinienby uwzględnić omówienie prac z dziedziny filozofii, ogólnej problematyki kulturalnej, historii, literaturoznawstwa i językoznawstwa. Jak dotąd, *Kwartalnik* zawiera jedyną recenzję z pracy historycznej Bazilewicz a *Polityka zewnętrzna scentralizowanego państwa rosyjskiego w drugiej połowie XV wieku* pióra L. Bazylowa. Rozbudowa działu recenzyjnego mogłaby się odbyć kosztem skrócenia przeglądów prasy, które bez szkody powinny przybrać formę omówień mniej obszernych.

Trzeba zresztą stwierdzić, że pismo wyraźnie nabiera rozmachu i przyciągnąwszy liczniejszą grupę współpracowników przewyższy z pewnością początkowe trudności, połączone zawsze z organizacją nowego wydawnictwa. „*Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego* pragnie stać się organem służącym wielkiej idei przyjaźni polsko-radzieckiej“ — głosi cytowany już wyżej artykuł wstępny. W realizacji tego doniosłego zadania powinno mu pomóc jak najszersze grono specjalistów różnych dziedzin naszego życia naukowego i kulturalnego.

Ludmiła Nodzyńska

„SLEZSKÝ SBORNÍK“. Opava. Rocznik 1952. Acta Silesiaca.

Slezský Sbornik, który kontynuuje dawny *Věstník Matice opavské* i jest jednym z kilku periodyków wydawanych przez czeski, Śląski Instytut Badawczy w Opawie, wiele miejsca poświęca problematyce historycznoliterackiej. Drukowane w nim prace są interesującym dowodem ruchliwości pobratymczej nauki czeskiej, m. in. realizującej w formach pracy badawczej postulaty sojuszu między Czechosłowacją i Polską. Historyczny i kulturalny związek obu narodów trwa od dawna, a „wzajemność“ Czechów i Polaków szczyści się pięknymi osiągnięciami, szczególnie w dobie czeskiego odrodzenia i w okresach wspólnej walki z germanizacją. Tematyka prac Sborníka ogranicza się wprawdzie niemal wyłącznie do zagadnień dotyczących ziem śląskich, ale znaczenie ich często przekracza granice regionu. Niektóre z prac uważać należy za dorobek naukowy cenny również dla kultury polskiej.

Pięćdziesiąty z kolei rocznik Slezského Sborníka przynosi w czterech zeszytach, oprócz licznych omówień prac autorów polskich, dwie rozprawy badaczy czeskich, tematem związane z historią naszego piśmiennictwa. A. St. Mágř pisze o czeskim hutnictwie w polskim poemacie z r. 1612 (*O českém železářství v polském poematu z r. 1612*), a Milan Kudělka omawia związki działacza i pisarza śląskiego Pawła Stalmacha ze Słowacją (*Pavel Stalmach a Slovensko*). W części źródłowej Sborníka bohemista polski, Józef Magnuszewski, przedrukowuje z własnym komentarzem list Franciszka Palackiego do Józefa (Chociszewskiego z r. 1863 (*Dopis Františka Palaockého Josefu Chociszewskému*)).

Tematem pracy Mágřa są wzmianki o hutnictwie czeskim w poemacie Walentego Rożdżeńkiego *Officina ferraria*, wydobyty z zapomnienia w r. 1933 przez R. Pollaka. Twórca poematu — śląski entuzjasta „ślachetnego dzieła

żelaznego“ — nie tylko opisał wierszem, wykorzystując własne doświadczenie, pracę hutnika śląskiego w przełomowej na tym terenie epoce początków kapitalizmu przemysłowego, ale zapuszczał się również w wywody teoretyczne i snuł dzieje kopalnictwa żelaznego. I tak w wierszach 713—732 zamknął historię początków hutnictwa czeskiego, zaznaczywszy na marginesie, że wiadomość czerpie z kroniki Hajka. Waclaw Hájek z Liboczan w swej *Kronice czeskiej* (1541) istotnie pod rokiem 677 pisze o legendarnym odkrywcy rudy w Czechach-Botaku, którego odnajdujemy u Rożdzieńskiego. Mągr przytaczając urywek kroniki zaznacza, że Rożdzieński mógł ją znać również z niemieckiego przekładu, który wyszedł w r. 1596. Badacz zwraca przy tym uwagę na dokładny u Rożdzieńskiego opis miejscowości, w której odkryto w Czechach rudę. Miejscowością tą są Zdechowice; leżą one w okolicy Přelouč (około 20 km na zachód od Pardubic). Rożdzieński nie tylko wiedział, że miejscowość taka istnieje, ale był nawet zdania, że otaczające Zdechowice góry nazwano „Żelaznymi“ właśnie od występującej tam rudy, co nauka czeska tylko przypuszcza, nic jednak o hutach w tym miejscu nie wiedząc (zresztą wespół z samym Rożdzieńskim). Skąd Rożdzieński wziął szczegóły topografii Zdechowic, Mągr nie podaje. Nie jest rzeczą wykluczoną, że oglądał je własnymi oczyma. Szeroka wiedza górnicza pozwala poza tym Rożdzieńskiemu na wywód o różnicach jakości rud czeskich i morawskich oraz na rozważanie o technice hutniczej w Czechach („...piece wielkie i przestronne, Wysokie jak kominy, na czworgrafię lepione“) i na Śląsku („piece okrągłe i niskie“). Typ pieców śląskich, jak informuje Mągr (za Beckiem) przetrwał do r. 1721. W piecach czeskich, opisanych przez Rożdzieńskiego, rzeczywiście już od XIII w. wytapiano rudę żelazną. Mągr objaśnia opowiadanie autora poematu (wiersze: 743—756) wyjątkami z prac czeskich historyków hutnictwa, Hrabáka i Kořana. Źródeł informacji Rożdzieńskiego nie udało się ustalić; pozostaje domniemanie, że huty czeskie czy morawskie Rożdzieński znalazł zapewne jeśli nie z autopsji, to z relacji innych towarzyszy hutników. W ogóle, zdaniem Mągra, szczegółowy rozbiór poematu utrudnia fachowa terminologia naszego Ślązaka, niełatwa nawet dla przygotowanego technologa.

Związki Pawła Stalmacha (1824—1891) ze Słowacją, którymi w obszernym i cennym studium zajmuje się M. Kudělka, omawiali już niejednokrotnie badacze czescy, słowaccy i polscy. Kudělka skrupulatnie odnotowuje dotychczasową bibliografię zagadnienia, skarżąc się jednocześnie na brak obfitszych materiałów źródłowych. Sprawa jest jednak warta szczegółowego rozpatrzenia ze względu na udział Stalmacha w ruchu narodowym Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Pisarz i działacz kulturalny, redaktor pierwszego na tym terenie czasopisma polskiego, odegrał w tym ruchu rolę wybitną. Na ukształtowanie się jego ideologii wpłynął w znacznej mierze pobyt w Bratysławie. Stalmach dostał się tam po ukończeniu w Cieszynie gimnazjum ewangelickiego (1843). Przez dwa lata przygotowywał się w bratysławskim liceum do studiów teologicznych w Wiedniu. Pobyt przypadł na okres wielkiego rozkwitu liceum, związanego z działalnością słynnego „budziciela“ słowackiego — Ludovita Štúra. Kudělka szczegółowo omawia życie i atmosferę panującą wśród młodzieży słowiańskiej studiującej w liceum, oraz wpływ osobistości i poglądów Štúra na kierunek późniejszych prac Stalmacha. W kółku słowiańskim młodzieży bratysławskiej zaznajomił się Stalmach z literaturą słowiańską, zwłaszcza

cza z literaturą polską, co przyczyniło się do rozbudzenia w nim świadomości narodowej. Stalmach wrócił z Wiednia do Cieszyna dobrze przygotowany do pokierowania życiem politycznym i kulturalno-oświatowym swej rodzinnej ziemi. Jemu zawdzięcza Śląsk Tygodnik Cieszyński (od r. 1848, później Gwiazdkę Cieszyńską), pismo założone pod wpływem publicystycznej działalności Štúra, w której Stalmach podobno miał nawet pewien udział. Kudělka omawia dokładnie zainteresowanie sprawami słowackimi na łamach tego czasopisma, charakteryzując przy tym rozwój ideowy redaktora. Ostatecznie (po powstaniu w r. 1863) orientacja słowianofilską Stalmacha przekształciła się w zdecydowany polonofilizm i niechęć do Słowaków za ich stosunek do Rosji i usiłowanie oderwania się od Czechów. Obok Gwiazdki, w której myśl słowiańska Stalmacha przejawiała się niemal wyłącznie jako program polityczny, o słowianofilizmie Stalmacha świadczy również jego twórczość literacka. Stalmach jest autorem *Zbioru pieśni słowiańskich* (Cieszyn 1849) oraz *Książki rodu słowiańskiego* (Cieszyn 1889). Genezę ich wywodzi Kudělka również z podniet ideologii wykładów Štúra i bratysławskiego kółka słowiańskiego, choć nie wyklucza innych oddziaływań. Ze zdecydowaną krytyką spotykają się u Kudělki dotychczasowe ujęcia politycznej działalności Stalmacha na Śląsku Cieszyńskim. Działalność ta zmierzała jakoby przede wszystkim do uświadomienia Ślązakom ich przynależności do Polski (u nas pisał tak np. Ogrodziński, u Czechów — A. Pražák). Według Kudělki całą sprawę oparto o złą podstawę metodologiczną. Badacz czeski wskazuje na niewątpliwe przecenianie osobowości Stalmacha i błędne w tym wypadku wiązanie jego pracy z ideologią Štúra. Jego separatyzm słowacki miał w Stalmachu wyraźnego wroga, rozłączenie bowiem z Czechami groziło Słowakom madziaryzacją i upadkiem. Główną sprawą, dookoła której skupiły się usiłowania Stalmacha, była walka z germanizacją, w której polscy Ślązacy znajdowali w Czechach nie przeciwników, lecz sprzymierzeńców. Świadczy o tym m. in. tendencja Gwiazdki. Konflikt czesko-polski na terenie Śląska Cieszyńskiego wywołał dopiero później interes rodzącego się tam kapitalizmu, zastraszonego potencjałem dążeń rewolucyjnych, tkwiących w masach Ślązaków polskich i czeskich. Właśnie w jedności słowiańskiej, we współpracy Czechów i Polaków, widział Stalmach siłę mogącą się na ziemiach śląskich przeciwstawić zwycięsko ekspansji niemieckiego kapitalizmu i imperializmu. Tak więc, według Kudělki, analiza stosunków klasowych i gospodarczych na Śląsku Cieszyńskim obala dotychczasowe przekonanie o wpływie separatystycznych dążeń Štúra na ideologię i działalność polityczną oraz pisarską Pawła Stalmacha.

Publikacja Józefa Magnuszewskiego przypomina list historyka czeskiego Franciszka Palackiego do redaktora Józefa Chociszewskiego, ogłoszony w poznańskim Lechu (1878, nr 31). W liście praskim (25 XII 1863) Palacký udzielał Chociszewskiemu wskazówek w związku z podjętym przez Polaka tłumaczeniem *Dziejów narodu czeskiego* Palackiego. Słowianofilizm swój zadokumentował Chociszewski przede wszystkim wydawaniem Lecha (1878—1879) i Przeglądu Słowiańskiego (1881) oraz tłumaczeniami czeskiej literatury pięknej. Zamiar przyswojenia rodakom dziejów pobratymczego narodu wyprzedził te fakty z działalności popularnego pisarza ludowego. Z pruskiego więzienia, gdzie w r. 1863 odsiadywał karę za swą patriotyczną publicystykę, prosił Chociszewski Palackiego o pozwolenie na przekład wspomnianego dzieła. Niestety, nie znalazł

nań później wydawcy, po całym zaś przedsięwzięciu pozostała właśnie tylko przypomniana przez Magnuszewskiego odpowiedź listowna Palackiego. Może najbardziej ciekawi w niej wzmianka o zetknięciu się czeskiego historyka, w czasie jego paryskiego pobytu w r. 1853 (kwiecień lub maj), z Mickiewiczem, z którym rozmawiał o stosunku Słowian do Niemców. Bliższych relacji z tego spotkania brak.

Na zakończenie wnotujemy z zeszytu trzeciego, poświęconego w całości czeskiemu poecie Śląska Cieszyńskiego P. Bezručowi, zdanie z listu poety, przytoczone przez Artura Závodskiego w pracy o realizmie poezji Bezruča (*Realismus Bezručovy poesie*). Dla realisty Bezruča, dobrze obeznanego z czołowymi dziełami naszej literatury, lektura Słowackiego i Krasińskiego przedstawiała trudność nie do pokonania. Wśród wielu czeskich miłośników twórczości obu naszych poetów Bezruč stanowi godny uwagi wyjątek.

Michał Witkowski

TEATR OŚWIECENIA W „PAMIĘTNIKU TEATRALNYM“ (Warszawa. Rocznik 1952).

Pierwszy rocznik Pamiętnika Teatralnego (1952), który ukazał się nakładem Państwowego Instytutu Sztuki w Warszawie, przynosi szereg artykułów dotyczących historii teatru polskiego w epoce Oświecenia. Jest to fakt godny uwagi, oznacza on bowiem wzrost zainteresowania teatrologów dla tego tak bardzo niesłusznie zaniedbanego w dziejach naszej sceny okresu. Dwadzieścia siedem lat upłynęło od chwili ukazania się dzieła Ludwika Bernackiego *Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta* (1925), będącego podstawą do wszelkich badań nad teatrem Oświecenia. Lata wojny przyniosły wielkie zniszczenia w materiałach źródłowych, po wielu materiałach została jedynie notatka bibliograficzna, dlatego dzisiaj każda publikacja z tej dziedziny jest niezwykle cenna. O tyle oczywiście, o ile jest wynikiem sumiennej pracy i próbą nowego spojrzenia na sprawę teatru XVIII wieku, nie zaś jedynie kompilacją tego, co zostało już kiedyś napisane.

W zeszyte 1, w rozdziale *Polska myśl teatralna*, odnajdujemy cytaty z pism Adama Kazimierza Czartoryskiego i z roczników Monitora. Mamy zastrzeżenia co do wyboru cytatów z pism Czartoryskiego, a w każdym razie musimy stwierdzić, że te, które zamieszczono w Pamiętniku, w żadnym wypadku nie charakteryzują dostatecznie roli, jaką odegrał książę Adam w rozwoju naszej sceny. Ten pierwszy w Polsce teoretyk dramatu jest dla nas przede wszystkim autorem teorii przekładów, która w skrócie zawiera się w jednym zdaniu: „Nie radziłbym tym, którzy pisania dla teatrum będą w sobie czuli skłonność i talent, żeby cudzoziemskie dzieła dramatyczne całkowite tłumaczyli, bo obce charaktery, wielość nie będąc znajome, dla niej smaczne być nie mogą; wołałbym, żeby plantę zatrzymawszy, może i intrygę, wyprowadzali jak jedną tak drugą przez osoby zachowujące krajowe obyczaje“ (L. Bernacki, *op. cit.*, t. 1, s. 46—47). Zdanie to, wypowiedziane przez największego obok Stanisława Augusta mecenasa sztuki owej epoki, usankcjonowało zwyczaj „przestosowywania“ obcych komedii do narodowych obyczajów i stworzyło świetne warunki rozwojowe dla komedii polskiej. Tak znakomite komedie jak np. *Świętoszek zmyślony* Baudouina. *Syn marnotrawny* Trembeckiego i *Fireyk w zalotach* Zabłockiego,